

Roman Bartnicki

Wspomnienie o ks. prof. dr hab.
Tadeuszu Gogolewskim, wygłoszone
na pogrzebie w dniu 19 września
2003 r. w Kościele Sióstr Wizytek

Studia Theologica Varsaviensia 42/1, 11-14

2004

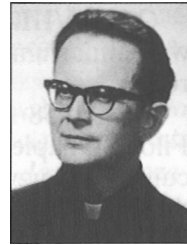
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMAN BARTNICKI

**WSPOMNIENIE O KS. PROF. DR. HAB. TADEUSZU
GOGOLEWSKIM, WYGŁOSZONE NA POGRZEBIE
W DNIU 19 WRZEŚNIA 2003 R. W KOŚCIELE SIÓSTR WIZYTEK**

Ekscelencjo, Czcigodny Księżu Biskupie,
Szanowni Księża,
Drogie Siostry,
Droga Rodzino Zmarłego,
Żałobni słuchacze,



W imieniu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pragnę podziękować Panu Bogu za 26 lat pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. Tadeusza Gogolewskiego w Akademii Teologii Katolickiej – poprzedniczce Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

23 września 1992 r. ówczesny rektor ATK, mój poprzednik napisał takie słowa do ks. prof. Tadeusza Gogolewskiego:

Wielce czcigodny Księżu Profesorze! Nieubłaganie mijają nasze dni i lata. Nadszedł moment, że zgodnie z przepisami prawa, jakie obowiązuje pracowników naukowych uczelni wyższych, musimy zrezygnować z pełnoetatowej pracy Księdza Profesora w naszej Uczelni. W jej imieniu pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność za wielki wkład Księdza Profesora w rozwój nauki i kształcenie nowych kadr oraz wydawanie wielu pozycji naukowych, jakie przysparzają chwały naszej Alma Mater. Życzę, aby Ksiądz Profesor nadal pracował naukowo i wspomagał w miarę sił swoimi pozycjami książkowymi i artykułami naukę polską dla dobra Kościoła i chwały Ojczyzny.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Taki był koniec pracy ks. Tadeusza Gogolewskiego w ATK.
A jaki był początek jego drogi naukowej?

Urodził się 11. VII. 1921 r. w Ciechanowie. Państwowe Gimnazjum i Liceum ukończył w Mławie – świadectwo dojrzałości otrzymał 22. V. 1939 r. W 1943 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie – działającego w konspiracji – co opisał w „*Studia Theologica Varsaviensia*”. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1950 r.

W latach 1945-1950 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. 12. XII. 1951 r. obronił pracę doktorską pt. *Teologia Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Studium historyczno-krytyczne*. Promotorem był ks. prof. Antoni Pawłowski, późniejszy biskup włocławski, a koreferentem pracy – ks. prof. Wincenty Kwiatkowski.

Od 1. VIII. 1950 do 1. VIII. 1952 r. prowadził zajęcia zleczone w Seminarium Duchownym w Warszawie, przerwane wskutek choroby.

6. II. 1958 r. wyjechał do Rzymu, gdzie studiował na Wydziale Filozofii Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu (*Angelicum*). Tam uzyskał 18. II. 1958 r. licencjat filozofii, a 29. IX. 1963 doktorat filozofii na podstawie pracy napisanej po łacinie nt. metafizyki św. Tomasza. W 1966 r. nostryfikował ją na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK.

26. VI. 1964 r. został powołany na wykładowcę Seminarium Duchownego w Warszawie i prowadził po ks. prof. Wincentym Kwiatkowskim wykłady z teologii fundamentalnej i seminarium naukowe. W Seminarium Duchownym wykładał do roku 1976.

Od 1. X. 1966 r. został zaangażowany na Wydziale Teologicznym ATK przy katedrze apologetyki jako adiunkt. Po przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego otrzymał w 1971 r. stopień doktora habilitowanego teologii w zakresie apologetyki. Z dniem 1. XI. 1971 r. został powołany na stanowisko docenta. W 1980 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Po ukończeniu 70 lat – w tym wieku profesorowie przechodzą na emeryturę – przez 1 rok pracował jeszcze w ATK na część etatu, a po ukończeniu 71 lat otrzymał pismo Rektora dziękujące mu za pracę.

Kierował katedrą Apologetyki, a od 1986 r. Katedrą Teorii Apologetyki. Należał do redakcji „*Studia Theologica Varsaviensia*”. W latach 1975-79 był redaktorem naczelnym tego półrocznika.

Osobiście zetknąłem się z ks. prof. Tadeuszem Gogolewskim w 1975 r., gdy po swoim powrocie ze studiów w Rzymie rozpoczą-

łem prowadzenie wykładów w Seminarium Duchownym. Ks. Profesor był wtedy redaktorem naczelnym „*Studia Theologica Varsaviensia*”. Pamiętam, jak z wielką życzliwością namawiał mnie do pracy naukowej, do pisania artykułów naukowych i zamieszczenia ich w półroczniku. Do dzisiaj pamiętam jego hasło: „Służyć Bogu poprzez naukę”. Był prawdziwym naukowcem, kochał naukę, z pasją podchodził do problemów naukowych. Był perfekcjonistą – było to widać szczególnie w pracy redaktora naczelnego. Nie przepuścił żadnego potknięcia, błędu, pilnował kropek i przecinków, cechowała go nadzwyczajna akrybia naukowa. Jeden z profesorów powiedział nawet kiedyś, że szkoda jego wielkich zdolności, które mógłby lepiej wykorzystać, sam tworząc dzieła naukowe, a tymczasem on poprawiał innych, pilnował, chciał żeby półrocznik stał na prawdę na wysokim poziomie.

W autoreferacie przed habilitacją napisał: *Ponieważ nie umiem wykonywać powierzonych mi zadań połowicznie, poświęcam na nie o wiele więcej czasu, niż to przewidują normy odnośnie do zajęć pozadydaktycznych. Jedyłą satysfakcją daje mi poczucie, że w ciągu dziesięciu lat mojej pracy redakcyjnej „Studia Theologica Varsaviensia” nie tylko zostały udoskonalone pod względem rzeczowym i formalnym, ale nie przestając być pismem wydziałowym, poszerzyły też znacznie zakres oddziaływania na inne ośrodki teologiczne.*

Ks. prof. Tadeusz Gogolewski nawiązał do osiągnięć ks. prof. W. Kwiatkowskiego i kontynuował badania Warszawskiej Szkoły Apologetycznej. Miał własne, oryginalne sukcesy. Nie chciał tylko powielać ks. W. Kwiatkowskiego; uważał, że samo powtarzanie też nawet wybitnego mistrza byłoby stagnacją; naukę trzeba rozwijać, doskonalić.

Jednym z nurtów jego badań była historia apologetyki, zwłaszcza wkład J. S. Dreyera, uważanego za ojca nowożytnej apologetyki katolickiej. Przedstawił także osiągnięcia innych współczesnych autorów; jak R. Latourelle, H. Bouillard. Ks. T. Gogolewski eksponował profil apologetyki jako dyscypliny nieologicznej, swoistej meta-nauki badającej krytycznie wartość samoobrony chrześcijaństwa. Uprawiał apologetykę naukę o apologii, z którą nie może być utożsamiana. W publikacjach swoich szedł za nowym nurtem myśli apologetycznej, ukazującej funkcję cudu w całości chrześcijańskiego objawienia, a nie tylko jego wymowę empiryczno-dowodową. W publikacjach i kierowanych pracach ks. prof. T. Gogolewski wyróżniał

szczególnie najważniejszy dokument Soboru Watykańskiego II, Konstytucję Lumen gentium i jej doktrynę o Ludzie Bożym oraz doktrynę o Ciele Mistycznym Chrystusa. Podejmował także zagadnienia objawienia i tradycji w dialogu ekumenicznym. (Dorobek naukowy pracowników Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2002, s. 177).

Rektor ATK powierzył ks. T. Gogolewskiemu troskę o coroczne Msze święte odprawiane po uroczystości Wszystkich Świętych za zmarłych pracowników i studentów. M. in. wyszukiwał profesorów głoszących homilię. Także mnie zlecił kiedyś to zadanie. Wkrótce będziemy się modlić za śp. ks. Tadeusza Gogolewskiego.

Można powiedzieć, że ks. prof. Tadeusz Gogolewski prawie całą pracę naukową i dydaktyczną związał z ATK. Był bardzo cenionym naukowcem, należał do filarów ówczesnej Akademii. Brał żywy udział w dyskusjach naukowych, dbał o wysoki poziom prac zamieszczanych w „Studia Theologica Varsaviensia” oraz prac magisterskich i doktorskich. Był jednocześnie gorliwym kapłanem, związanym z kościołem ss. Wizytek. Był człowiekiem otaczanym powszechnym szacunkiem, szanowanym przez pracowników i przełożonych, cenionym i lubianym przez studentów i wychowanków. Studenci cenili zwłaszcza jego wykłady, potrafił oczarować sposobem przekazywania wiedzy; uważano też, że przekazuje najnowsze osiągnięcia naukowe, zwłaszcza na temat Soboru.

Uczestnicząc w dzisiejszej liturgii żałobnej polecam ks. prof. Tadeusza Gogolewskiego Bogu, prosząc, by pamiętał Mu wszelkie dobro i obdarzył Go wiecznym pokojem.